

Snowman, Znów jesteś sobą

Masz już dość tych wszystkich rad
Mamiących złotem słów i maneli
Z czystej otuchy
Bądź kimkolwiek chcesz tu być
Kotwicę w górę zaczynasz ciągnąć
ZNÓW JESTEŚ SOBĄ

Jesteś nie do zatrzymania
Myślą, mową, czynkiem
Chcesz na Księżyc
Tam i z powrotem
Otwórz oczy, podnieś głowę
Wstajesz szybciej niż upadasz
Chcesz na Księżyc
Tam i z powrotem

Wiesz już dobrze czego chcesz
Lecz nigdy nie wiesz na co możesz sobie pozwolić
Chcesz, już bardziej pragniesz też
Kotwicę w górę zaczynasz ciągnąć
ZNÓW JESTEŚ SOBĄ

Niby nic nie robić
Po Księżycu chodzić
Jesteś tym co wiesz
Co chcesz, co jesz
Talent do kochania
Oczy do płakania
Papierowe książki
Idziesz spać

Wiesz już dobrze czego chcesz
Lecz nigdy nie wiesz na co możesz sobie pozwolić
Myśl kielkuje, jest jak rtęć
Rozpada się i scala na nowo
Znów jesteś sobą
Jesteś nie do zatrzymania
Myślą, mową, czynkiem
Chcesz na Księżyc
Tam i z powrotem
Otwórz oczy, podnieś głowę
Wstajesz szybciej niż upadasz
Chcesz na Księżyc
Tam i z powrotem

Tam i z powrotem
Tam i z powrotem

Niby nic nie robić
Po Księżycu chodzić
Jesteś tym co wiesz
Co chcesz, co jesz
Talent do kochania
Oczy do płakania
Papierowe książki
Idziesz spać
/3x

Jesteś tam gdzie jesteś
Bo sam tego chciałeś
Zacznij od nowa
Nie patrz w tył
Już nie kontaktujesz
Znów sam wszystko psujesz

Powiedz sobie głośno:
Wszystko mam!